

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/armia-krajowa/96690,Inny-wrog-cel-ten-sam-Stanislaw-Sojczyński-Warszyc-19101947.html>



Fot. ze zbiorów Autora

ARTYKUŁ

Inny wróg, cel ten sam. Stanisław Sojczyński „Warszyc” (1910-1947)

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa (1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej

Autor: TOMASZ TOBOREK 21.11.2022

Dla żołnierzy Armii Krajowej początek 1945 r. był czasem trudnych wyborów. Cel ich dotychczasowej walki - wyzwolenie Polski - nie został osiągnięty. Wielu zadawało sobie pytanie, czy walczyć dalej, czy może próbować się

przystosować do nowej rzeczywistości, co jednak oznaczało zdanie się na łaskę komunistycznej władzy.

Stanisław Sojczyński „Warszyc”, twórca antykomunistycznego Konspiracyjnego Wojska Polskiego, nie miał wątpliwości czy walczyć dalej. Był człowiekiem, dla którego kontynuowanie walki w 1945 r. wynikało z logicznej konsekwencji wszystkiego, co robił dotychczas. Według niego cel konspiracji nie zmienił się, zmienił się jedynie wróg. „Warszyc” uważał, że walkę trzeba bezwzględnie prowadzić dalej w nowych warunkach. Zarzucał swoim przełożonym, że nie podzielali jego poglądów i skapitulowali przed komunistycznym reżimem. Za swoją bezkompromisową postawę zapłacił najwyższą cenę. Jednego z największych bohaterów partyzantki antykomunistycznej i jego pięciu podkomendnych w 1947 roku rozstrzelano w Łodzi.

Wojenny bohater

Stanisław Sojczyński urodził się w 1910 r. w Rzejowicach, w powiecie radomszczańskim, w rodzinie Michała i Antoniny ze Śliwkowskich. W rodzinnej miejscowości uczęszczał do szkoły powszechnej. W 1932 r. ukończył Państwowe Seminarium Nauczycielskie w Częstochowie i rozpoczął Dywizyjny Kurs Podchorążych Rezerwy Piechoty przy 7. DP. W styczniu 1936 r. został przeniesiony do rezerwy.

Według „Warszyca” po 1944 roku cel konspiracji nie zmienił się, zmienił się jedynie wróg. Uważał, że walkę trzeba bezwzględnie prowadzić dalej. Zarzucał swoim przełożonym, że nie podzielali jego poglądów i skapitulowali przed komunistycznym reżimem.

We wrześniu 1939 r. walczył w okolicach Hrubieszowa i Janowa Lubelskiego. Rozbrojony przez Sowieców uniknął niewoli i próbował dostać się do walczącej jeszcze wówczas Warszawy. Okazało się to niemożliwe i w początkach października Sojczyński wrócił w rodzinne strony, gdzie rozpoczął konspiracyjny etap życia. Wstąpił do Służby Zwycięstwu Polski, początkowo używał pseudonimu „Wojnar”, później „Zbigniew”. Został

komendantem Podobwodu Rzejowice, a po powstaniu Armii Krajowej zastępcą komendanta Obwodu Radomsko.

Sojczyński przeprowadził ze swoimi żołnierzami dwie spektakularne akcje. W maju 1943 r. wykonano wyrok śmierci na szefie radomszczańskiego gestapo Willym Bergerze i jego zastępcy Johannie Wagnerze. Obaj funkcjonariusze niemieccy byli odpowiedzialni m.in. za publiczną egzekucję przez powieszenie dziesięciu mieszkańców wsi Dmenin 17 lipca 1942 r. „Katów z Radomska” zastrzelili na jednej z ulic tego miasta dwaj żołnierze „Warszyca”.

Największą akcją, którą dowodził Stanisław Sojczyński, było rozbitcie niemieckiego aresztu w Radomsku. W nocy z 7 na 8 sierpnia 1943 r. stuosobowy oddział dowodzony przez „Warszyca” uwolnił w brawurowy sposób przetrzymywanych tam czterdziestu Polaków i jedenastu Żydów. O udanym ataku na więzienie w okupowanym kraju mówiono nawet w londyńskim radiu, a Sojczyński został odznaczony Krzyżem Virtuti Militari.



Stanisław Sojczyński, bohater I i II Konspiracji, twórca i dowódca jednej z największych organizacji zbrojnych Powstania Antykomunistycznego Polaków przeciw okupacji sowieckiej - Konspiracyjnego Wojska Polskiego. Zamordowany przez

**kolaborantów Moskwy. Miejsce
ukrycia jego szczątek do dziś nie
jest znane. Fot. z zasobu IPN**

Na terenie Obwodu Radomsko ukazywały się też gazetki konspiracyjne: „Czyn Zbrojny” i „Echa Leśne”, a jednym ze współtworzących je redaktorów był podkomendny „Warszyca”, pochodzący z Radomska późniejszy poeta i dramaturg – Tadeusz Różewicz „Satyr”.

W czasie akcji „Burza” Sojczyński objął dowództwo jednego z batalionów 7. DP AK w ramach 27. PP. Jego żołnierze uczestniczyli w koncentracji przed marszem na Warszawę w lasach koło Przysuchy.

Ostatnim ważnym zadaniem „Warszyca” i jego podkomendnych była ochrona brytyjskiej misji wojskowej o kryptonimie „Freston”. Celem tego spóźnionego przedsięwzięcia miało być zebranie informacji o sytuacji w Polsce, a przede wszystkim obserwowanie działalności AK i jej stosunków z Sowietami. Członkowie misji wylądowali 26 grudnia 1944 r. koło miejscowości Żarki w Częstochowskim. Powierzenie ochrony Brytyjczyków żołnierzom „Warszyca” świadczyło o dużym zaufaniu dowództwa do Sojczyńskiego.

W obronie dorobku AK

Pod koniec wojny „Warszyc” obserwował z niepokojem rozprężenie, jakie zapanowało w szeregach AK. Krytyka dowództwa i późniejsza decyzja o pozostaniu w konspiracji nie oznaczała, że zerwał z AK. Uważał swoje działania za kontynuację misji rozpoczętej w 1939 r., i widać to niemal we wszystkich przedsięwzięciach stworzonej przez niego organizacji.

Ostatnim ważnym zadaniem „Warszyca” i jego podkomendnych była ochrona brytyjskiej misji wojskowej o kryptonimie „Freston”, która 26 grudnia 1944 r. wylądowała w Częstochowskim. Powierzenie ochrony Brytyjczyków żołnierzom „Warszyca” świadczyło o dużym zaufaniu dowództwa do Sojczyńskiego.

Już 29 stycznia 1945 r. zredagował instrukcję dla żołnierzy podziemia pt. *Wytyczne postępowania przy rozwiązaniu AK*, w której krytykował decyzję o rozwiązaniu konspiracyjnego wojska. Zasugerował podkomendnym, że był to wybieg taktyczny dowództwa, który miał pomóc w rozpoczęciu na nowo tajnej działalności.

Wszystko wskazuje na to, że sam „Warszyc” decyzję o powrocie do konspiracji podjął definitywnie 3 kwietnia 1945 r., kiedy wydał rozkaz swoim byłym żołnierzom z Obwodu AK Radomsko ponownego nawiązania kontaktów. Faktyczne rozpoczęcie działalności KWP nastąpiło na przełomie maja i czerwca.

Cezurą, po której „Warszyc” nie widział już możliwości odwrotu, była sierpniowa amnestia z 1945 r., a wraz z nią słynna deklaracja płk. Jana Mazurkiewicza „Radosława” o wyjściu z podziemia. Warunki amnestii były dla Sojczyńskiego nie do przyjęcia. Traktowanie żołnierzy AK, a tym samym jego podkomendnych, jak przestępców, którym można ewentualnie przebaczyć jakieś absurdalne winy, poczytywał jako niegodziwość i upokorzenie.



Niemiecka, okupacyjna kenkarta Stanisława Sojczyńskiego wystawiona na fałszywe nazwisko „Andrzej Dębowski”. Zgodnie z zapisem wystawiającego ją niemieckiego okupanta, pewnego niezachwiania władzy Niemiec nad Polską, dokument miał być ważny do 20 stycznia 1947 r. Jak swym paradoksem pokaże historia, tego dnia właściwie już przesądzona będzie śmierć „Warszyca”, tyle że z ręki miejscowych kolaborantów drugiego, bo sowieckiego okupanta Polski. Z zasobu IPN

Jeszcze bardziej krytyczny był w stosunku do decyzji „Radosława”, którą bez wahania uznał za zdradę. Napisał wówczas rodzaj listu otwartego do Mazurkiewicza, w którym ponownie skrytykował dowództwo AK:

„Wówczas, gdy wpływy Stalina na rządzącą klikę w Polsce równają się okupacji, gdy w administracji państwowej jest wielka ilość osób posiadających obywatelstwo rosyjskie lub zaprzędanych ZSRS [...], gdy po więzieniach i obozach karnych siedzi tylu najlepszych synów Polski, [...] »góra« AK nie widzi potrzeby prowadzenia walki konspiracyjnej, nie potrafi sprecyzować aktualnych zadań i dostosować do sytuacji taktyki działania”.

Przytoczonych opinii także nie należy traktować jako odcięcia się „Warszyca” od dowództwa AK. Odwoływał się jedynie w ten sposób do najbardziej zdeterminowanych członków podziemia, za których uważał przede wszystkim zwykłych żołnierzy. Nieprzypadkowo podkreślał, że „doły” AK nie zgodziły się na kompromis z komunistami, polegający na uznaniu nabytych stopni w zamian za „rezygnację z walki o cele zasadnicze”. Sojczyński uważał, że w ten sposób patriotycznie nastawionym żołnierzom „podstępnie odbiera się broń”. Nie chciał rezygnować z ideałów AK, z walki o prawdziwie wolną Polskę; wręcz przeciwnie, zarzucał rezygnację dowództwu i absolutnie się na nią nie zgadzał. Bardzo znamienne jest podpisanie, jakie znalazł się pod wspomnianym listem:

„W imieniu Oficerów, Podoficerów i Szeregowców, wiernych ideologii AK”.



„Warszyc” podczas koncentracji

przed akcją „Burza” - lasy
przysuskie lato 1944 r. Fot. ze
zbiorów Autora

Konspiracyjne Wojsko Polskie

Organizacja „Warszyca”, która wkrótce przyjęła nazwę Konspiracyjne Wojsko Polskie, rozwijała się bardzo szybko – w połowie 1946 r. liczyła już ok. 2600 ludzi działających najaktywniej w okolicach Radomska, Piotrkowa Trybunalskiego i Wielunia. Rejony te należały do Okręgu Łódzkiego KWP, oprócz niego istniała także Grupa Wojewódzka „Klimczok” działająca na Górnym Śląsku.

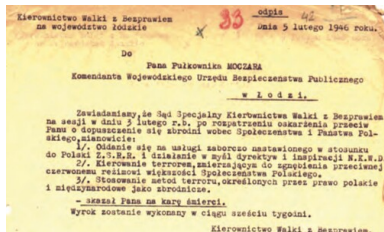
Po 1944 r. żołnierze „Warszyca” przeprowadzali niemal bliźniacze akcje bojowe jak w czasie wojny. Wtedy zlikwidowano szefów radomszczańskiego gestapo, teraz wykonano wyrok na komunistycznym oprawcy z PUBP w Radomsku, Cukiermanie. W 1943 r. AK rozbiła niemiecki areszt i uwolniła polskich patriotów, w 1946 r. to samo miejsce szturmowało KWP, oswobadzając przeciwników komunistycznego reżimu.

Powrót do konspiracji w realiach komunistycznego terroru oznaczał konieczność stosowania podobnych metod do tych z okresu okupacji niemieckiej. Żołnierze „Warszyca” przeprowadzali niemal bliźniacze akcje bojowe. Jak w czasie II wojny światowej zlikwidowano szefów radomszczańskiego gestapo, tak teraz wykonano wyrok na komunistycznym oprawcy, brutalnym szefie sekcji śledczej PUBP w Radomsku, Jakubie Cukiermanie. Podobnie jak w czasie wojny rozbijano miejski areszt i uwalniano stamtąd polskich patriotów, tak rok po jej zakończeniu to samo miejsce szturmowało KWP, by oswobodzić uwięzionych tam przeciwników komunistycznego reżimu.

Ten smutny paradoks pokazuje tragizm sytuacji, w jakiej znaleźli się żołnierze podziemia

niepodległościowego, którzy jak pisał „Warszyc”, pozostali „wierni ideologii AK”.

Podobnie jak w czasie wojny członkowie KWP, nie ograniczali działań organizacji jedynie do akcji bojowych. Wydawano pismo „W Świetle Prawdy” adresowane do żołnierzy i miejscowej ludności. „Warszyc” był autorem wielu ulotek oraz rozkazów organizacyjnych. Dzięki temu mieszkańcy terenów, na których działało KWP mieli świadomość celów, o które walczy wspierana przez nich organizacja.



**Wydany przez Sąd Specjalny
Kierownictwa Walki z Bezprawiem
- w imieniu Rzeczypospolitej
Polskiej - wyrok śmierci na
zbrodniarza i renegata
Mieczysława Moczara, służącego
sowiecom kolaboranta. Sąd ten
został powołany w ramach
działalności Konspiracyjnego
Wojska Polskiego, stworzonego i
dowodzonego przez Stanisława
Sojczyńskiego „Warszyc”. Z
zasobu IPN**

Sojczyński przykładał do działalności propagandowej ogromną wagę, ponieważ uważał, że tylko realne poparcie w terenie daje mandat do dalszej walki. Wyrazem tego była także dbałość o dyscyplinę wśród żołnierzy KWP.

Propagandowa walka z komunistycznymi kłamstwami miała jeszcze jeden wymiar. Jako niezwykle ważne „Warszyc” uważał dokumentowanie prawdziwego dorobku AK i podkreślanie jej zasług. Podjął próbę stworzenia swego rodzaju bilansu działań podziemia w okresie okupacji. Sojczyński rozkazał swoim podkomendnym przesyłanie do dowództwa wszystkich informacji o akcjach przeciwko Niemcom, które miały

miejsce w czasie wojny.

„Niektóre z tych akcji były okupione krwią i życiem [...], miały przebieg, który uwidocznił bohaterstwo naszych żołnierzy. Nie rozumiem dlaczego dotychczas nie nadeszły o nich wyczerpujące meldunki. [...] Każde osiągnięcie choćby najmniejsze, musi być zgłoszone do wiadomości ogólnej jako dowód prawdy jeśli ma służyć Wielkim Celom – inaczej traci w połowie na wartości lub w ogóle zaprzepaszcza się”

– pisał w jednym z rozkazów.



Karta sygnalityczna Stanisława Sojczyńskiego „Warszyca” z okresu śledztwa, jakie prowadził przeciwko temu polskiemu bohaterowi WUBP w Łodzi, kierowany podówczas przez Mieczysława Moczara. Fot. z zasobu IPN

Początek końca

Akcja w Radomsku, podczas której z aresztu uwolniono 57 osób, miała miejsce w nocy z 19 na 20 kwietnia 1946 r. Przeprowadziła ją grupa 170 żołnierzy pod dowództwem por. Jana Rogulki „Grota”. Doszło do starcia z żołnierzami z 6. pp z Częstochowy, po której część z nich przeszła na stronę KWP.

27 czerwca 1946 r. w Częstochowie, w wyniku zdrady Henryka Brzózki, funkcjonariusze UB zatrzymali „Warszyca”. Brzózka, aresztowany przez UB, zgodził się na współpracę i doprowadził do ujęcia komendanta KWP. Otrzymał za to sówite wynagrodzenie i już pozostał „po drugiej stronie” – zrobił karierę w tzw. LWP, gdzie uzyskał stopień pułkownika.

Akcja była klęską ówczesnego aparatu władzy i upokorzeniem szefa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Łodzi Mieczysława Moczara. „Moczar”, na którego KWP wydało w tym czasie wyrok śmierci, wysłał w teren silne jednostki pacyfikacyjne. Urząd Bezpieczeństwa rozpoczął też intensywną działalność agenturalną.

W końcu kwietnia 1946 r. ujęto Jana Rogulkę i szesnastu jego podwładnych – uczestników akcji w Radomsku. Wkrótce zorganizowano pokazowy „proces siedemnastu” w sali miejscowego kina. Podczas jednej rozprawy 7 maja 1946 r. Sąd Okręgowy w Częstochowie na sesji wyjazdowej orzekł winę wszystkich oskarżonych. Nie przesłuchując żadnych świadków i nie dopuszczając do głosu obrońcy, skazano na karę śmierci dwunastu z sądzonych żołnierzy KWP. Najmłodszy z nich miał po dziewiętnaście lat. Wszystkie wyroki zostały wykonane już dwa dni później, a ciała zabitych wywieziono do lasu i zakopano w ponemieckim bunkrze koło Bąkowej Góry. Z zeznań świadków z procesu rehabilitacyjnego żołnierzy „Warszyca” wynika, że zwłoki były zmasakrowane i nosiły ślady tortur.



**Mieczysław Moczar, zbrodniczy
szef WUBP w Łodzi w latach
1945-1948. Fot. z zasobu IPN**



**Bronisław Ochnio, przewodniczył
składowi sędziowskiemu, który
w I instancji skazał Stanisława
Sojczyńskiego „Warszyca” na
karę śmierci. Wyrok został
podtrzymany przez Najwyższy
Sąd Wojskowy, a wobec odmowy
przez Bieruta udzielenia łaski -
„Warszyc” został zamordowany.
Fot. z zasobu IPN**

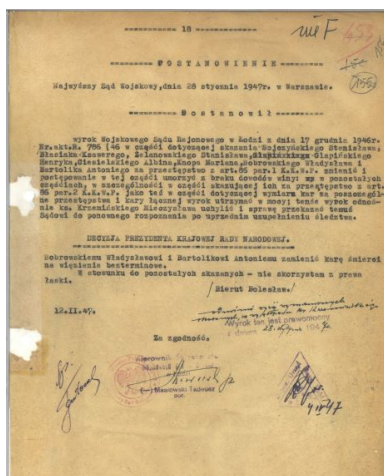
27 czerwca 1946 r. w Częstochowie, w wyniku zdrady jednego z członków sztabu KWP – Henryka Brzózki „Niułka”, funkcjonariusze UB aresztowali samego „Warszyca”. Brzózka, po aresztowaniu przez UB zgodził się na współpracę i doprowadził do schwytania komendanta KWP; za pomoc otrzymał sowite wynagrodzenie. Pozostał już na stałe „po drugiej stronie” – zrobił karierę w ludowym WP, uzyskał nawet stopień pułkownika.

„Warszyca” przewieziono do Łodzi, gdzie był sądzony ze swoimi jedenastoma podkomendnymi przez Wojskowy Sąd Rejonowy. Podczas procesu, w dniach 9-14 grudnia 1946 r., przyznał się do zarzucanych mu czynów, jednak absolutnie nie poczuwał się do winy. Sojczyński starał się zniweczyć propagandowy scenariusz

procesu realizowany przez sędziego Bronisława Ochnię i w czasie składania zeznań mówił o panującym w Polsce bezprawiu. Podczas rozpraw wielokrotnie odbierano mu głos i uniemożliwiano składanie zeznań.

„Warszyc” został skazany na karę śmierci razem z siedmioma swoimi żołnierzami. W sentencji wyroku podano, że Sojczyński nie brał udziału w wojnie z Niemcami i nie posiadał orderów i odznaczeń. Odbieranie oczywistych zasług było jeszcze jednym sposobem upokarzania żołnierzy antykomunistycznego podziemia. W przypadku dwóch skazanych *prezydent Krajowej Rady Narodowej Bierut skorzystał z prawa łaski.*

Sojczyńskiego i pięciu jego podkomendnych rozstrzelano 19 lutego 1947 r. na łódzkim poligonie Brus. Razem z dowódcą zginęli kpt. Henryk Glapiński, por. Ksawery Błasiak, sierż. Marian Knop, Albin Ciesielski i Stanisław Żelanowski.



Odpis dokumentów stwierdzających między innymi, że: Najwyższy Sąd Wojskowy podtrzymał wyroki śmierci wobec Stanisława Sojczyńskiego „Warszycy” i 7 jego podkomendnych, wydany przez skład Wojskowego Sądu Rejonowego w Łodzi pod przewodnictwem Ochni, oraz że Bierut skorzystał z prawa łaski w stosunku do dwóch z tych podkomendnych, pozostałych, w tym „Warszycy”, każąc w istocie

Epilog

Po rozbiciu sztabu organizacji, którą zaczęto później nazywać I Komendą KWP, pozostali na wolności żołnierze podjęli próbę jej odbudowy. Dowództwo tzw. II Komendy objął por. Jerzy Jasiński „Janusz”. Nie była to już jednak tak silna organizacja jak za czasów „Warszyca”. Nie udało się nawiązać kontaktu z ocalałymi z aresztowań niewielkimi grupami KWP działającymi w terenie. II Komenda KWP większe wpływy miała w okolicach Częstochowy, Piotrkowa i Radomska. Jej liczebność szacuje się na około trzysta osób, powiększoną jeszcze o terenowe oddziały niemające kontaktu z centralą II Komendy.

WSR skazał „Warszyca” na karę śmierci. W sentencji wyroku podano, że Sojczyński nie brał udziału w wojnie z Niemcami i nie posiadał orderów i odznaczeń. Odbieranie oczywistych zasług było jeszcze jednym sposobem upokarzania żołnierzy antykomunistycznego podziemia przez komunistów.

Agent „Żbik”, czyli Henryk Brzózka, który zdradził „Warszyca”, nie został zdemaskowany. Wszedł do sztabu II Komendy, przez co organizacja była cały czas inwigilowana, a UB czekał tylko na dogodny moment do jej likwidacji.

1 stycznia 1947 r. aresztowano w Częstochowie większość członków sztabu, a KWP praktycznie przestało istnieć. W terenie pozostali jeszcze nieliczni żołnierze, którzy uniknęli aresztowań i nie zdecydowali się na skorzystanie z lutowej amnestii z 1947 r. Próby ich podporządkowania podjął się sierż. Jan Małolepszy „Murat”, dotychczasowy kwatermistrz komendy powiatowej KWP „Turbina” w Wieluniu. Skupił pod swoimi rozkazami kilka grup zbrojnych z powiatów: kaliskiego, kępińskiego, łaskiego, piotrkowskiego i wieluńskiego. Kilkudziesięciu żołnierzy walczyło już jednak tylko o przetrwanie.

9 listopada 1948 r. „Murat” został otoczony przez oddział KBW i aresztowany. W marcu 1949 r. skazano go

na karę śmierci. Nie doczekał wykonania wyroku – zmarł w wyniku tortur 14 marca 1949 r. w więzieniu przy ul. Sterlinga w Łodzi. Po jego śmierci działały jeszcze niewielkie, „luźne” grupy KWP, z których jako ostatni aresztowani zostali Ludwik Danielak „Bojar” (3 marca 1954 r.) i Józef Ślęzak „Mucha” (26 czerwca 1954 r.). Obu rozstrzelano w sierpniu 1955 r. w Łodzi.

14 października 1992 r. Sąd Wojewódzki w Łodzi unieważnił wyrok WSR z 1946 r., uznając, że Stanisław Sojczyński działał na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego.

5 listopada 2009 r. postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego Stanisław Sojczyński został pośmiertnie mianowany generałem brygady.

Tekst pochodzi z numeru 1-2/2022 „Biuletynu IPN”

COFNIJ SIĘ